

**AKTUALIZACJA (01. 06. 2011 R – zapraszam na zebranie NSM
„Jazz&Beat&Rock oraz ... do Wersaliku)**



Zapraszamy na spotkanie

Nowohuckiego Stowarzyszenia Muzycznego

„Jazz & Beat & Rock”

9 czerwca 2011, godzina 17

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa,

Oddział „Dzieje Nowej Huty”,

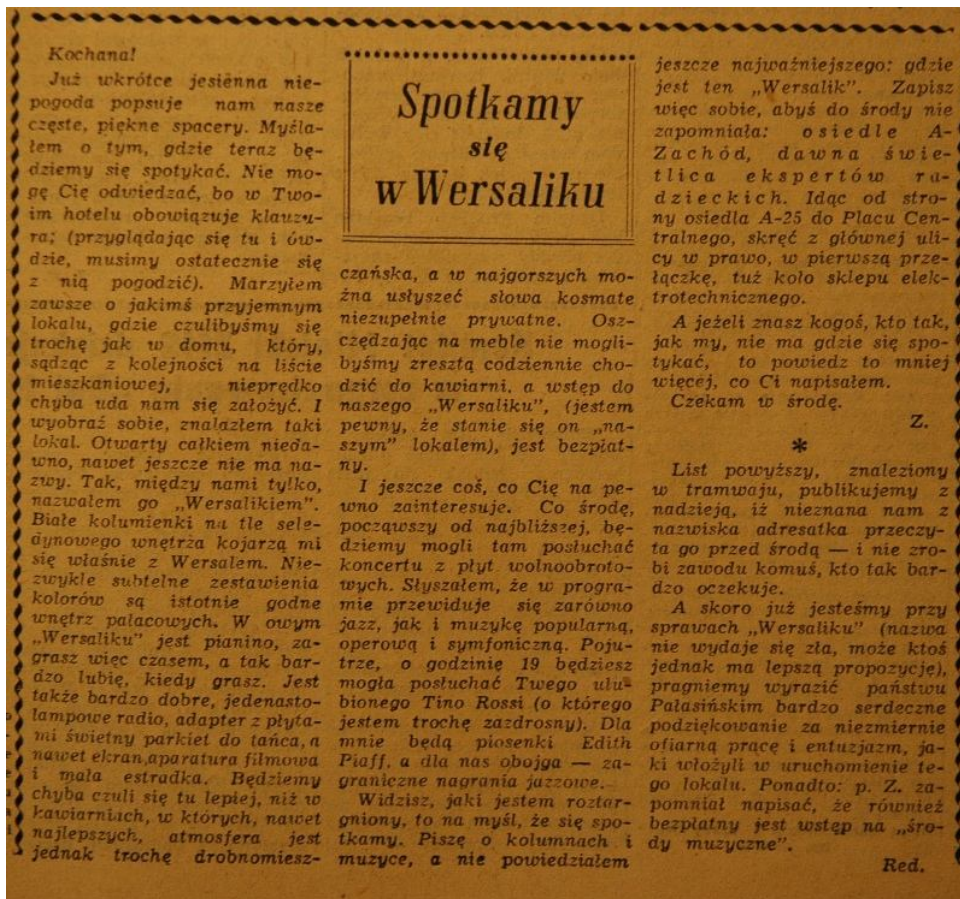
Os. Słoneczne 16

Po dłuższej przerwie znowu jestem. Byłam zajęta oprowadzaniem po muzycznej Nowej Hucie Willa Boase. To freelance photographer z Sheffield, pracujący dla różnych organizacji na świecie. Przygotowuje projekt o Nowej Hucie dla prasy angielskiej. O nim można poczytać tutaj i tutaj:

<http://themzungudiaries.wordpress.com/>

<http://www.willboase.com/>

Byliśmy m.in. w Wersaliku. I tutaj wyjaśnienie. Otóż wg moich informacji Wersalik został otwarty w 1957 r., potem działał znakomicie – m.in. grali Błękitni. Ale w Wersaliku niewiele o tym wiedzą,



Głos Nowej Huty, 1957, nr 14,
str. 3

„Wersalik” czyli klub z prawdziwego zdarzenia



Największym powodzeniem cieszy się brydż

Utarło się przekonanie, że bardzo trudnością przyciąga ludzi do miejsc zbiorowego, kulturalnego wypoczynku. Nowa Huta uchodzi za miasto, którego mieszkańcy są towarzysko oszczędni, najchętniej

przebywają w czterech ścianach własnego domu a z lokali publicznych cenią sobie jedynie lokale gastronomiczne. Klamą takim mniemaniem zadaje m. in. klub osiedlowy „Wersalik” — od lat kilku

dobrze zorganizowane i chętnie odwiedzane miejsce spotkań mieszkańców Osiedla A-Zachód i „okolic”. Do klubu chodzą ludzie w wieku bardzo różnym — dzieci, młodzież i starsi.

Co ich tam przyciąga? Niewątpliwie mocnym magnesem są seanse telewizyjne. Licznych zwolenników mają gry świetlicowe — bilard, szachy, ping-pong, a przede wszystkim brydż. Powodzeniem cieszył się zorganizowany w okresie przedkarnewalowym kurs tańca towarzyskiego. Rodzice zachwalają (niewątpliwie pod wpływem swoich pociech) dość często organizowane imprezy dla dzieci.

O powodzeniu klubu decyduje nie jego wyposażenie, które jest raczej typowe dla tego rodzaju lokali, ale miła i kulturalna atmosfera, jaką potrafił wytworzyć aktywny klub z inż. Eugeniuszem Mackiewiczem, inż. Witoldem Maleckim, mgr Witoldem Niżiolkiem na czele. Inwencja, pomysłowość, ofiarność tego zespołu ludzi zdobyła klubowi popularność, grono przywiązanych bywalców i środki na wyposażenie i utrzymanie klubu. Takiej atmosfery można życzyć wszystkim klubom, wszystkim „miejscom wypoczynku” w naszej dzielnicy.

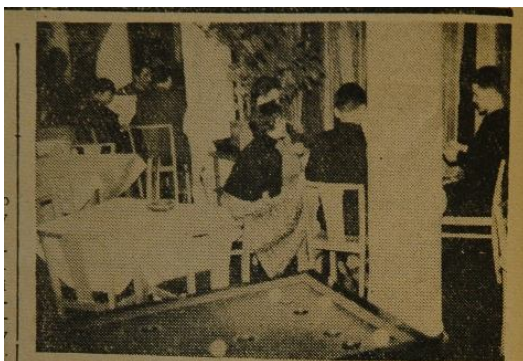


Przy stole bilardowym „Grzybek” w niebezpieczeństwie...



Czarne wygrywają, ale to jeszcze nie przesądza „partyjkę”

Głos Nowej Huty, 1960, nr 3, str. 8



W „Wersalku” spotykają się zarówno starsi, jak i młodzież.

W klubie „WERSALIK”

Istniejący od kilku lat klub „Wersalik” cieszy się coraz większym powodzeniem wśród mieszkańców, nie tylko osiedla Ogrodowego, ale i innych. W każdy wieczór spotkać tu można „zapalonych” brydżystów, amatorów bilardu, szachów, telewizji, wielu czytelników flustrowanych czasopism. Niektórych ściga tu chęć pogawędki z znajomymi przy dobrej, czarnej kawie. Z klubu, otwartego w godzinach od 17 do 23 (z wyjątkiem wtorków), korzysta codziennie ponad 50 osób, a to już świadczy o tym, że czują się tutaj dobrze i chętnie spędzają swój wolny czas w klubie.

Mimo tak dobrej frekwencji kierownictwo klubu myśli w dalszym ciągu o urozmaice-

niu działalności tej pożytecznej placówki. Planuje się zorganizowanie zespołu kabaretowego, głównie ze studentów Wyższej Szkoły Teatralnej. Zespół ten właściwie już istnieje i w tej chwili przygotowuje bogaty program na zbliżające się „Dni Młodości”. Przewiduje się, że finansowanie kabaretu należeć będzie początkowo do komitetu osiedlowego, a w przyszłości fundusze na ten cel powinien wyasygnować wydział kultury DRN. W każdym razie przewodniczącemu komitetu p. E. Mackiewiczowi należą się słowa uznania za ciekawą inicjatywę, tak potrzebną dla ożywienia życia kulturalnego w Nowej Hucie.

Głos Nowej Huty, 1960, nr 24, str. 6

Pokazano nam zachowane kroniki i one są dopiero od 1970 r., a nawet 1974. I to nie samego klubu, ale aktywnie działających w nim: Klubu Seniora i Klubu Anonimowych Alkoholików.

Lata 1957 - 1970 jakby nie istnieją w historii Wersalika!!!

Czyli pan Adam Kowalczyk powinien opowiedzieć historię Wersalika, jeśli nie znajdzie gdzieś dokumentów, zdjęć, notatek!:)

Serdecznie pozdrawiam, Panie Adamie☺

Dokumentów z tego okresu trzeba szukać gdzieś indziej. Gdzie? Może w archiwum Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta? Będę szukać!



Głos Nowej Huty, 1971, nr 1, str. 6



Bo obecnie historia Wersalika zaczyna się jakby od tego momentu! Tak się domyślam sądząc po zachowanych kronikach!

To zdjęcia od Willa Boase, które robił w Wersaliku. To są zdjęcia z kronik, stąd jakoś niezależna od fotografa. Tutaj na dole było nazwisko piosenkarki, ale się ucięło! Odzyskam!

Wypisie członków Klubu do Teatru Kolejowa
na sztukę p.t. „Celestynka”.

AMBASADOR REPUBLIKI INDONEZJI
DYREKTOR MUZEUM AZJI I PACYFIKU
DYREKTOR NOWOHUCKIEGO CENTRUM KULTURY

mają zaszczyt zaprosić na koncert
INDONEZYJSKIEGO STUDENCKIEGO FOLKLORYSTYCZNEGO
ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA

„SANGRINA BUNDA”

Dnia 12 września /wtorek/ godz. 18.00
Sala estradowa Nowohuckiego Centrum Kultury
Kraków - Nowa Huta, Pl. Centralny

Wypisie członków Klubu na występy
artystyczne do NCK.

25. I 74. Wyświetlono dla dzieci z os. Starecanege
bajki. Frekwencja zadawalajaca, usmiechniete
buzki dzieci swiadczyly o udanym wieczorku.

Ndniu 11. II 1974 odbyta sie prelekcja
mgr Czeslawa Pawlaskiego p.t. „TYPY POSTAW
MORALNYCH W POLSCE LUDOWEJ.
FREKWENCJA zadawalajaca.

To jest cudne! - typy
postaw moralnych w Polsce
Ludowej ☺



I przerywnik jazzowy - Zaduski Jazzowe 1962 r.

Jazz nr 12 1962 r. str. 2

Rok 1962 - Zaduski Jazzowe

Radziecki zespół Wadima Sakuna (dostał honorową odznakę krakowskiego „Helikonu”)

Nocne jam-session w Nowej Hucie

„Mieszkańcom Nowej Huty najbardziej się podobał śpiewak węgierski Tomy Hardy, którego zmuszano do kilkakrotnego bisowania.”

„Interesująca była też impreza, która odbyła się w lokalu Jazz-Klubu. Duński krytyk jazzowy i poeta -

Jorgen Leth - czytał swe poezje poświęcone jazzowi z towarzyszeniem kilku muzyków. Następnie artystka Barbara Nawratowicz recytował również na podkładzie muzycznym „Sonatę księżycową” Ritsosa. Imprezy typu „Jazz i poezja” mają być przez Jazz-Klub urządzone częściej.” (Michał Ronikier)



Ktoś pamięta nocne jam-session w Nowej Hucie w listopadzie 1962 r?

I w Krakowie — jak w stolicy — część publiczności zasiadła na estradzie...
Fot. Z. Grabowiecki

Pozdrawiam, Krystyna Downar

I jeszcze jeden link, który znalazłam:

Kto pamięta z Nowej Huty tego gitarzystę?

<http://www.youtube.com/watch?v=fKJnIC2gf84>